

„Pozdrowienia z Koszalina”

- **Krystyna Rypniewska**, historyk sztuki, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Koszalina

Wśród ogromnej różnorodności masowo produkowanych przedwojennych kart pocztowych prawdziwą perełką są tak zwane „Grussy” („Gruss aus...”) czyli „Pozdrowienia z...”. Obok kartki księżycowej i zimowej były najbardziej popularnym typem pocztówki, a o jej powodzeniu przesądziło niesłychanie modne w XIX wieku podróżowanie. I to nie tylko dalekie do znanych modnych kurortów ale i bliskie – zwykłe wycieczki za miasto. „Gruss aus..”, ta niezwykle charakterystyczna kartka pocztowa powoli z sentymentalnej błahostki, przewiązanej atlasową wstążeczką i przechowywanej na dnie szuflady, zyskała rangę źródła historycznego. Z wielonakładowego, seryjnego wytworu kultury masowej stała się jej unikatowym świadectwem. Przedwojenne karty pocztowe, pieczętowane zbierane dziś przez muzea, archiwa, biblioteki i kolekcjonerów pojawiły się u schyłku XIX wieku, a funkcjonowały wówczas jako jeden ze środków służących do porozumiewania.

Zastosowanie w XIX wieku w komunikacji nowych rozwiązań technicznych spowodowało ilościowy wzrost wysyłanych w świat informacji oraz ich szybszy przepływ. Zwiększyła się także liczba środków służących do komunikowania. Można było wybrać pomiędzy listem, telegrafem, telefonem i...pocztówką. Początkowo jako karta korespondencyjna stała się jednym z wielu ówczesnych wynalazków. Oficjalnie zaistniała na mocy rozporządzenia z 25 września 1869 roku wydanego w Austro-Węgrzech. To stamtąd właśnie zaczęto wysyłać pierwsze pocztówki. Podczas, gdy miejsce pojawienia się kart nie budzi żadnych wątpliwości to już autorstwo tego wynalazku, ustalenie nazwiska ich twórcy sprawia pewne trudności. Za wynalazcę kartki pocztowej Austriacy uważają Emanuela Herrmanna, Niemcy natomiast Heinricha von Stephana. I chociaż do miana ich twórcy przyznawało się jeszcze kilku innych, to główny spór o autorstwo – nierozstrzygnięty zresztą do dziś – rozpoczął się między nimi jeszcze za ich życia. Prof. dr Emanuel Herrmann 26 stycznia 1869 roku opublikował artykuł pod znamienym tytułem „O nowym rodzaju korespondencji za pomocą poczty” i to właśnie ten fakt uznawany jest za początek związku profesora z pocztówką. Tymczasem pruski odkrywca – dr Heinrich von Stephan, urodzony w Słupsku, tajny radca pocztowy, a późniejszy generalny dyrektor poczt i telegrafów w Niemczech z własnym projektem karty pocztowej wystąpił w październiku 1865 roku. Zaproponował produkcję odkrytych kart o wymiarach 150 x 115 mm, z jedną stroną adresową, a drugą korespondencyjną. Projekt ten początkowo nie wzbudził zainteresowania,

przypomniano sobie o nim znacznie później, wtedy gdy pierwsze karty pocztowe pojawiły się już w Austro-Węgrzech. Z czasem to jednak Niemcy stały się największym producentem pocztówek. Podczas gdy pierwsze karty na terenie Niemiec wprowadzono w obieg pocztowy w 1870 roku, to już w roku 1879 poczta niemiecka miała ich w obiegu 123 miliony (na około 350 milionów w całej Europie). W 1890 roku w Niemczech wysłano około 330 milionów kart pocztowych i tym samym zapoczątkowany został złoty okres pocztówki, który przypadał na lata dziewięćdziesiąte XIX wieku, a jej największa popularność trwała w latach przed I wojną światową.

Pierwsze karty pocztowe nie były ilustrowane, a produkowano je o standardowej wielkości 14 x 9 cm. Awers tych pocztówek przeznaczony był wyłącznie na korespondencję, na rewersie umieszczano adresata. Warto tu wspomnieć, że w myśl ówczesnych przepisów na rewersie można było pisać tylko i wyłącznie adres. Odstępstwo od tej zasady mogło spowodować wyłączenie kartki z obiegu.

Wkrótce – już w latach siedemdziesiątych XIX wieku – na awersie kart zaczęto umieszczać odręczne rysunki i elementy widokowe, później barwne litografie z ozdobnymi motywami dekoracyjnymi. Coraz mniej miejsca zajmowały kaligrafowane słowa. Do zapisania przeznaczano jedynie tak zwane okienka lub marginesy na obrzeżach widoku. Do takich najstarszych kartek widokowych wydawanych w Niemczech należały właśnie pocztówki typu „Gruss aus...” czyli „Pozdrowienia z ...”. Ten rodzaj kart pocztowych największą popularnością cieszył się w końcu lat 90-tych XIX wieku. Litografie zajmujące mniej więcej 1/3 powierzchni kartki początkowo drukowano w jednym kolorze – zielonym, czarnym, niebieskim lub brązowym. Z czasem pojawiły się litografie wielobarwne. Na tzw. „Grussach” zamieszczano zazwyczaj kilka widoków obok siebie. Komponowano je w prostych ramkach o różnych kształtach – zwykle prostokątnych, okrągłych lub owalnych, często też w polach dekoracyjnych o kształcie kartuszy herbowych. Z reguły dodatkową ozdobą bywały różnego rodzaju ornamenty, taśmy, banderole, a najczęściej fantazyjne gałązki roślinne i kwiatowe.

Na ilustrowanej stronie kart „Gruss aus Köslin” - „Pozdrowienia z Koszalina” najczęściej przedstawiano najbardziej znane, charakterystyczne elementy zabudowy miejskiej, a także budowle nowo wzniesione, z których miasto było dumne i które stały się jego wizytówką. Dobór motywów na „Grussach” wyraźnie wskazuje na to, iż reklamują one nie tyle określone obiekty, ile miasto, w którym się znajdują – służyły jego autoprezentacji. Najbardziej typowym motywem takich koszalińskich kart były panoramy miasta z dominującą w pejzażu masywną bryłą kościoła Mariackiego, rynek, budynek poczty, gmach dawnej szkoły kadetów, wieża widokowa na Górze Chełmskiej, pomnik Fryderyka Wilhelma I. Co ciekawe, te niewielkie ryciny umieszczane na pocztówkach niezwykle wiernie i z ogromną dokładnością odwzorowywały istniejące budowle, a urozmaiceniem widoków z reguły były grupy postaci i zaprzęgów konnych jako sztafaż dopełniający całości kompozycji. Z prawej strony kart u dołu pozostawiano zwykle

niewiele miejsca na korespondencję. Z Koszalina wysyłano takie karty nie tylko z wieloma widokami na awersie, ale również z jednym motywem, który zajmował jej całą powierzchnię. Pozostawiano wówczas na zapisanie wąski margines u dołu. Na tych kartkach wystarczyło jedynie wpisać datę oraz złożyć podpis nadawcy. Wśród do dziś zachowanych koszalińskich „Grussów” z jednym widokiem spotykamy m.in. nowoczesne obiekty użyteczności publicznej i inne charakterystyczne miejskie motywy: na przykład dawne seminarium, pomnik Fryderyka Wilhelma I, plac im. Brauna czy sentymentalny widok pamiątkowy z Góry Chełmskiej przedstawiający „Wieżę Juliusza” i przekop dla potrzeb linii kolejowej.

Karty pocztowe typu „Pozdrowienia z ...” pełniły przede wszystkim funkcję pamiątki, stanowiły też doskonałą reklamę miejscowości, z której ją wysyłano. Cieszyły się niezwykłą popularnością wśród klientów – były niesłychanie barwne i ozdobne, przyciągały wzrok intensywnymi kolorami, ale przede wszystkim były praktyczne – szczególnie dla osób mało wprawnych w pisaniu. Wygląd przedwojennych pocztówek się zmieniał. W XIX wieku na rewersie umieszczano zawsze adres. Awers początkowo pozbawiony jakichkolwiek elementów wizualnych przeznaczano wyłącznie do zapisania, potem wydzielano na korespondencję okienka lub pozostawiano wąskie marginesy na obrzeżach widoku. W 1905 roku wprowadzono nowe przepisy, które regulowały zasadę komponowania rewersu. Stronę tę – dotąd przeznaczoną wyłącznie na adres – podzielono na dwie części, część z lewej strony zaczęła służyć korespondencji. Ostatecznie zatem ustalili się wzór obowiązujący do dziś, z ilustracją po jednej, a korespondencją i adresem po drugiej stronie.

Po tym jak w 1885 roku przepisy pocztowe zezwoliły prywatnym wydawcom na publikację i rozpowszechnianie ilustrowanych pocztówek, wiele firm poszerzyło swoją ofertę o karty pocztowe. Pocztówki mogli wydawać księgarze, drukarze, wydawcy gazet, zakłady fotograficzne. Powiększyła się znacznie liczba firm produkujących pocztówki. W Niemczech zwiększyła się z 18 takich zakładów w 1892 roku do 280 w roku 1904. Po I wojnie światowej pocztówka straciła nieco na swej popularności, a zainteresowanie nią wróciło nieśmiało dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku najpierw za sprawą kolekcjonerów później również różnych instytucji. Dziś jest przedmiotem zainteresowania historyków, historyków sztuki, architektów, konserwatorów. Stanowi bogate źródło informacji na temat ikonografii miejsc i przemian jakie zachodziły w obrazie miasta, ale także gustów estetycznych, mody, wydawców.

Post scriptum

1. Pocztówki pojawiły się w latach siedemdziesiątych XIX wieku. W ciągu zaledwie kilku lat wprowadzono je niemalże we wszystkich krajach. Od 1869 roku obowiązywały w Austro-Węgrzech, od 1870 r. w Niemczech, od 1871 roku w Belgii, Danii, Kanadzie, od 1872 r. w Rosji, od 1873 r. w Japonii, od 1874 r. w Anglii i we Włoszech itd.

2. Do polskiego słownictwa kartonowy wynalazek został wprowadzony pod nazwą „pocztówka” i trafił za sprawą konkursu ogłoszonego w 1900 roku w Warszawie w ramach Pierwszej Wystawy Kart Poczтовых. Spośród nadesłanych 296 propozycji, członkowie redakcji „Słownika Polskiego” wybrali pięć: pocztówkę, otwartkę, liścik, listówkę i pisanekę. Odrzucono natomiast takie określenia jak: korespondentka, łatka, taniówka, oglądka. Ostatecznie o wyborze zdecydowała publiczność. Wybrano nazwę, której autorem jak się okazało był Henryk Sienkiewicz, ukryty pod pseudonimem „Marja z B.”.

3. Masowa produkcja kart pocztowych na przełomie XIX i XX wieku - za sprawą fotografii i zastosowaniem na szeroką skalę technik drukarskich – zrodziła już wtedy potrzebę ich kolekcjonowania. Sport kartkowy, bo tak ową modę określano, uprawiano niemal na całym świecie. Dla mieszkańców nawet małych prowincjonalnych miasteczek otworzył się świat. Kolekcjonowaniem zajmowano się powszechnie. Zbierano zarówno pocztówki zapisane jak i czyste, a często zbieracze wysyłali sobie pozdrowienia z charakterystycznym dopiskiem: „ukłony sportowe”.